

## STEFAN CIECHAN

ur. 1945; Krasnystaw

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, fotografia, praca fotografa, LSM, edukacja fotograficzna, Lubelskie Towarzystwo Fotograficzne, Dom Kultury LSM

### Praca w Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

[Skończyłem studia w] 1974 [roku]. Zostałem zatrudniony w Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Zнали mnie trochę w środowisku. Znajomi [mówili]: „Słuchaj, jak jest wolny [etat, to] weź tę pracę. Może mieszkanie sobie załatwisz. Będziesz miał pomieszczenie, własny lokal. Będziesz mógł robić, co ci się podoba” Udało mi się [to] prędzej niż wcześniej, bo tak wtedy się załatwiała mieszkania.

Dosyć długo tam pracowałem –od 1974 [roku] do mniej więcej [lat] 90. Dlaczego tak długo i dlaczego w jednym miejscu? Dlatego że z mieszkania, które udało mi się załatwić w spółdzielni, do pracy miałem pięćset metrów. Ciekawa praca. [Ponadto] pracownia, wyposażenie –to wszystko było. Do moich obowiązków przede wszystkim należało dbanie o to, żeby cały czas istniał Fotoklub i żeby były sprzęt [oraz] materiały. Żeby ci, którzy chcą się nauczyć fotografii, przychodzili i mieli gotowe rzeczy do pracy.

Prowadziłem wykłady, zajęcia, kursy, seminaria... Sporo tego było. Pomagałem także ojcu w rzeźbie. Jak mówią: lepiej kamienie tłuc, niż cudze dzieci uczyć. Ale trzeba było to robić. To było dla mnie uciążliwe, dlatego że do zajęć, które prowadziłem z grupą ludzi, [musiałem] zawsze robić konspekty. Nie jestem w stanie mówić ot tak sobie. Muszę to mieć napisane, bo myśl [mi] ucieka i leci gdzieś na boki. Poza tym [miałem] jeszcze jedną trudność z prowadzeniem zajęć dla amatorów fotografii. [Mianowicie przychodziło na nie] towarzystwo w różnym wieku –i [dzieci] ze szkoły podstawowej, i ludzie dorośli. [Więc] znalezienie wspólnego języka zrozumiałego i dla [jednych], i dla [drugich] nie było proste. Ale [jak] chcieli, [to] się nauczyli. Pokazywałem im swoje wystawy. Ściągaliśmy [inne] z zewnątrz. [Z tym że miało] to trochę roboczy [charakter], żeby mogli przyjść i zobaczyć, jak to inni robią. [Jeżeli] ktoś [z uczestników] chciał, to [mógł] eksponować [swoje] prace w siedzibie [Lubelskiego] Towarzystwa [Fotograficznego].

Z racji że byłem członkiem Związku Polskich Artystów Fotografików, miałem

możliwość ubiegania się o własną pracownię fotograficzną. W Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej można było mieć taką pracownię, jeśli się spełniło dwa warunki. [Po pierwsze, należało] się [do] związków twórczych. [Po drugie], trzeba było kupić mieszkanie, z którego wchodziło się po schodach [do] pracowni. Miałem coś takiego i to było piękne. Ale [korzystałem z niej] przez rok, dwa [albo] trzy [lata]. Potem [fotografia] cyfrowa spowodowała, że ciemnia nie była potrzebna. Wystarczy komputer i stół.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2017-11-28, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Joanna Majdanik
<b>Redakcja</b>	Maria Buczkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"